

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przysyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawierania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



s. p.

FELICJAN ROSSOCHACKI

obywatel ziemi Kowieńskiej zmarł nagle 9 lipca w majątku swoim Poustówni. Zawiadamia o tem krewnych i znajomych

ZBOLAŁA ŻONA I DZIECI.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Nad kanałem Comines—Ypern wielki bastion angielski przez Niemców wysadzony został i zniszczony wraz z załogą.

Na północ od **Sommy** Anglicy po uporczywych walkach trzymają się w **Pozières**. Dalej na wschód, około Foureaux i Longueval, odparte zostały pomniejsze natarcia nieprzyjacielskie; w lasku Trônes zawczasu zauważony został zamiar nieprzyjacielski zaatakowania nas i w zarodku ogniem naszym zduszony.

Na południe od **Sommy**, na południo-wschód od termy la Maisonette, na zdobytym w nocy na 25 lipca terenie zdołaliśmy się utrzymać mimo francuskich kontrataków.

Na południe od **Estrées** toczyły się w ciągu dnia wczorajszego jeszcze ożywione walki ręczne.

Na wyżynie „la fille morte“ (w Argonnach) Francuzi zajęli lej, powstały na skutek wysadzonej przez nich miny, niebawem jednak od wybuchu niemieckiej kontrminy zostali zasypani.

Na lewo od **Mozy** około wyżyny 304 wojska nasze zrobiły nieduże postępy. Na prawo od rzeki w okolicy fortu **Thiaumont** w ciągu nocy trwała walka artylerji.

Na wielu punktach frontu odparte zostały patrole nieprzyjacielskie.

Dwa **latawce** nieprzyjacielskie strącone zostały ogniem naszej piechoty i karabinów maszynowych w obrębie naszych pozycji na północ od **Sommy**. Jeden latawiec nieprzyjacielski, pokonany w walce powietrznej, upadł w płomieniach w okolicy **Luneville**. Dn. 24 bm. zestrzelony został

przez nasze działo obronne francuski dwupłatowiec w kierunku fortecy Souville.

FRONT WSCHODNI

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Na zachód od **Rygi** oddziały wywiadowcze wdarły się do rosyjskich przednich okopów i zniszczyły je.

Nieprzyjacielskie patrole rozwijały ożywioną działalność.

Lotnicy nasi powstrzymywali za pomocą bomb i karabinów maszynowych nieprzyjacielskie pociągi transportowe na linii Dyneburg—Połock oraz na wschód od Mińska.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Wieczorem i w ciągu nocy Rosjanie atakowali przy pomocy trzech dywizji front nasz na wschód i południowo-wschód od **Horodyszcz**. Ataki te, podobnie jak i wszystkie poprzednie, rozbiły się z wielkimi dla przeciwnika stratami; na jednym miejscu nieprzyjaciel podczas naszego kontrataku odrzucony pozostawił w naszym ręku oficera, 80 żołnierzy i karabin maszynowy.

Niemieckie **oddziały lotnicze** z powodzeniem rzucały bomby na dworce kolejowe, zajęte przez wojska w **Pohorelcach** i **Horodzieja**, jako też na wojska, obozujące w pobliżu stacji.

Grupa wojsk generała v. Linsingena.

Na północ-zachód od **Łucka** operacje nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie miały powodzenia.

Na północ-zachód od **Berestezka** silne ataki rosyjskie od-

parte zostały po części ogniem, po części za pomocą kontrataków, przy czym wzięto 100 jeńców i z karabiny maszynowe.

Grupa wojsk gen. hr. v. Bothmera.

Na wschód od odcinka **Koropiec** były pomniejsze utarczki wysuniętych naprzód oddziałów.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo armji

BERLIN (25 bm.) Urzędownie. 24 bm. po południu na północ od Seebrügge przez naszą łódź podwodną został zestrzelony i zmuszony do opuszczenia się na wodę dwupłatowiec angielski.

Lotnicy, dwaj oficerowie, zostali wzięci do niewoli przez nasz aeroplan, następnie zaś razem ze swym aeroplanem zostali skierowani na pokład torpedowca i dostarczeni do Seebrügge.

BERLIN (26 bm.) Urzędownie. Jeden z oddziałów naszych hydroplanów zaatakował wieżorem 25 bm. hangary rosyjskie na wyspie Oesel i obrzucił je bombami. Hangary, oraz gotowe do lotu latawce rosyjskie trafione zostały przez nasze bomby. Mimo ostrzeliwania przez rosyjskie torpedowce i latawce, atak został wykonany podług z góry oznaczonego planu. Wszyscy lotnicy powrócili nie poniosłszy strat.

BERLIN (26 bm.) Urzędownie. Jedna z naszych łodzi podwodnych zaatakowała w pobliżu przystani angielskiej Scapå Flow, na wyspach Orknejskich, angielski wielki statek linjowy. Dwie torpedy trafiły do celu.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 26 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Natarcie rosyjskich oddziałów wywiadowczych na północ-zachód od **Rożyszcz** jako też ataki, dokonane przez Rosjan na południe od **Łobozówki**, nie udały się całkowicie. Do rąk naszych wpadło 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Na południe od **Leszniowa** cofnęliśmy wobec nacisku przeważających sił rosyjskich wojska nasze za odcinek **Bołdurka**.

Niezmiernie gwałtowne, poprzedzone silnym ogniem artylerji ataki rosyjskie po obu stronach kolei żelaznej koło **Radziwiłłowa** po zmiennym biegu walk dały przeciwnikowi przy bardzo ciężkich stratach nieznaczne tylko korzyści.

Na pozostałych frontach nic ważnego.

FRONT WŁOSKI.

Po ciężkich stratach, jakie ponieśli Włosi w ostatnich walkach na południe od Val Sugana, zaniechali oni dalszych ataków.

Dnia 24 bm. na jednym tylko odcinku tego frontu przeciwnik utracił 1200—1300 w zabitych i ranionych. Na pozostałych frontach położenie bez zmian.

Na niektórych odcinkach był silny ogień artylerji.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad Vojusą walki artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (26 bm.) Do «Berlin, Morgen. Post» donoszą z Lugano: Podług wiadomości «Corriere della Sera» przypuszczają w Petersburgu że **Sazonow**, po wyzdrowieniu, znów powróci na swe stanowisko, gdyż cieszy się całkowitem zaufaniem cesarza.

BERLIN (26 bm.) «Tag. Rund.» dowiaduje się z Genewy: Podług wiadomości paryskiego «Journala», pochodzącej z Petersburga, **bezczynność** armji **Brusiłowa**, działającej przeciwko armji **Bothmera**, może potrwać kilka tygodni, gdyż zabagnienie wybrzeży Dniestru uniemożliwia wszelki ruch piechoty.

LONDYN (26 bm.) «Daily Mail» donosi, jakoby obrońcy **Casementa** zostali zawiadomieni, że egzekucja odbędzie się dnia 3 sierpnia w więzieniu w Pentonville.

KRÓLEWIEC (26 bm.) Podług otrzymanej tu wiadomości leutnant **Otto Parschau**, kawaler orderu «Pour le mérite» poległ dnia 22 bm.

WASZYNGTON (25 bm. Reuter). Urzędownie komunikują, że Stany Zjednoczone kupiły duńskie kolonie w Indjach zachodnich za 5 milionów funtów szterli.

BERLIN (26 bm.) Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Kopenhagi: «Politiken» otrzymuje przez Paryż wiadomość, jakoby Turcja zasadniczo zgodziła się na ustanowienie **republiki żydowskiej** w Palestynie.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Osobiste zmiany w składzie gabinetu rosyjskiego — pisze «Frankf. Ztg.» — nie oznaczają jeszcze upadku dawnego ministerjum, choćby dlatego, że ministrowie rosyjscy nigdy nie stanowili gabinetu takiego, jakie spotykamy w Europie Zachodniej. Fakt, iż zmiany te nastąpiły wkrótce

po odroczeniu Dumy Państwowej, nie jest bez znaczenia.

Rząd rosyjski zwykle wszelkie zmiany ministerjalne przeprowadza podczas ferii parlamentarnych, i tym razem od tradycji nie odstąpił. Duma Państwowa po zwołaniu jesienią nie będzie miała nic innego do uczynienia, jak pogodzić się z faktem dokonanym i milcząco zmiany w ministerjum zatwierdzić.

Nowy minister spraw wewnętrznych, Chwostow, który niema zresztą nic wspólnego ze swym poprzednikiem tego samego nazwiska, jako minister sprawiedliwości nie okazał żadnych rysów zdecydowanych.

Makarow, któremu powierzono tę rolę ministra sprawiedliwości, należał już do gabinetu Stołypina i należy do skrajnych reakcjonistów rosyjskich.

Dla całego świata najważniejsze oczywiście znaczenie posiada zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, chociaż ustąpieniu Sazonowa zbyt wiele znaczenia przypisywać nie należy. Sazonow rzeczywiście jest chory i dziwić się należy, że tak długo zdołał zajmować to trudne stanowisko. Fakt, że następca Sazonowa, prezes ministrów, nie jest fachowym dyplomata, dowodzi, że zmiana ministerjum była niespodziewana i musiała być dokonana w ciągu kilku dni. Powierzenie ministerjum spraw zagranicznych Stürmerowi jest tylko przejściowe w celu uniknięcia przerwy w ciągłości prac ministerjum. Nic nie wskazuje na to, aby przypuszczać, że dymisja Sazonowa nastąpiła ze względów politycznych. Ugoda rosyjsko-japońska mogła tylko stanowisko Sazonowa wzmocnić.

Sazonow bardzo swoje stanowisko cenił i lubił, pracował z wielkim zapalem i w ten sposób pogorszył swój stan zdrowia.

Sazonowowi brakło idei twórczej i silnego przekonania. Po objęciu stanowiska w spadku po Izwolskim, zdawało się, iż pragnie on załagodzić pewną tarcia, które powstały między Rosją i Niemcami. Zawarł on z Niemcami ugodę w sprawie kolei Bagdadzkiej. Prawdopodobnie chciał on i dalej iść w tym kierunku. Jeszcze w 1913 r. proponował on dyplomacji niemieckiej plany uregulowania kwestji wschodniej, które były wstępem do podziału Turcji. Po upadku planów podziałowych i dymisji Kokowcewa, Sazonow nagle zmienił politykę. Rola, którą odegrał bezpośrednio przed wybuchem wojny dowodzi, że był on jednym z najgorętszych zwolenników koalicji.

Następca Sazonowa, Stürmer, pomimo swego podeszłego wieku, nie jest postacią o rysach zdecydowanych. W każdym razie nie można po nim spodziewać się zmiany dotychczasowego kursu polityki. Jego najbliższe zadania — szczególnie kwestja rumuńska — tak ściśle związane są z sytuacją na wojnie, że rozwiązanie ich bardziej zależy od generałów, niż od Stürmera.

Skoro sytuacja stanie się wyraźniejsza, wtedy na stanowisko ministra spraw zagranicznych napewno znajdzie się ktoś inny.

Dookoła wojny.

Akcja pokojowa Ojca św.

Według gazet rzymskich — donosi «Voss. Ztg.»: Ojciec św. Benedykt XV ma zamiar w drugą rocznicę wojny zwrócić się do walczących narodów z wezwaniem do pokoju.

Sztabowiec rosyjski o ofensywie Brusilowa.

Roda Roda, korespondent wojenny «N. Fr. Presse», miał okazję rozmawiać z pewnym wysokim oficerem sztabowym rosyjskim, wziętym do nie-

woli podczas ostatnich walk między Koropcem i Strypą, który w interesujący sposób wykladał zadania i widoki ofensywy rosyjskiej.

Przedewszystkiem potwierdził, że w dotychczasowych walkach Rosjanie wszędzie ponieśli ciężkie straty krwawe.

Jednakże dowództwo rosyjskie wobec obfitego materiału ludzkiego, jakim Rosja rozporządza, nie ma najmniejszych trudności w uzupełnianiu wciąż na nowo powstających luk. Dotkliwsze są oczywiście wielkie straty w oficerach, które nie tak łatwo i szybko można pokryć. Gdy bowiem na początku wojny obowiązkiem oficerów było nie narażać swego życia niepotrzebnie na niebezpieczeństwo, teraz wyszedł rozkaz, by oficerzy przy wszystkich atakach, szturmach i innych przedsięwzięciach dawali swym żołnierzom podniecający przykład. Do szturmów prowadzą obecnie swoje pułki sami pułkownicy i kilkakrotnie już wydarzył się fakt, że bataljon w ciągu jednego dnia walki tracił wszystkich swoich oficerów.

W kołach miarodajnych militarnych rosyjskich taktyka Brusilowa: ponosić ofiary bez namysłu, byle osiągnąć skutek, uważana jest za najzupełniej słuszną i jedyną, która może doprowadzić do celu.

Mimo wydatnej pomocy, jakiej koalicja udzieliła przy reorganizacji wojska rosyjskiego, jednakże armia rosyjska nie posiada wszystkich technicznych środków pomocniczych, którymi rozporządzają sprzymierzone państwa centralne dzięki żywotności swego przemysłu. Wobec artylerji austriacko-węgierskiej i niemieckiej, wobec mistrzowskiego używania i wykorzystywania karabinów maszynowych wojsku rosyjskiemu nie pozostaje własnie nic innego, jak tylko wprowadzić do rachunku swoją przewagę liczebną, i nieprzyjaciela bez względu na ofiary, jakich to kosztuje, zalać i zgnieść przewagą.

Pogłoskom, jakoby Brusilow z powodu swej nieumiarkowanej taktyki wpadł w niełaszkę, nie należy w żadnym razie dawać zbyt wiele wiary. Wyniki, jakie zdołał osiągnąć po wielkiej porażce przeszłego roku, są najlepszym jego usprawiedliwieniem.

Straty rosyjskie na Wołyniu

Korespondent wojenny «Lokal. Anzeig.» donosi do tego pisma, że, jak twierdzą wzięci do niewoli w okolicy Nowo-Pocajewa oficerowie rosyjscy, straty w armji gen. Sacharowa, która walczy na Wołyniu, dosięgają przeszło 50 proc. Straty te musiały być wyrównane za pomocą wszystkich znajdujących się w rozporządzeniu wojsk zastępczych. Pomimo to jednak plan Rosjan przerywania się w kierunku Lwowa nie uległ zmianom i gen. Sacharow jest powołany do urzeczywistnienia tego planu.

Królestwo Polskie.

Zebranie „Klubu Państwowców Polskich“.

W wielkiej sali Tow. Hygienicznego odbyło się przy udziale blisko 300 osób zebranie organizacyjne powstającego z inicjatywy pp. Zygmunta Makowieckiego i Władysława Studnickiego «Klubu Państwowców Polskich». Po zagajeniu zebrania przez p. Z. Makowieckiego, który scharakteryzował zadania Klubu, polegające przedewszystkiem na urabianiu i wzmocnianiu politycznej świadomości narodu polskiego, — na przewodniczącego zebrania powołano p. Lucjana Kobyłeckiego, który do stołu prezydjalnego zaprosił pp.: Antoniego Neymana i Wincentego Rzymowskiego, a na sekretarza p. Michała Römera. Następnie zabierali głos kolejno pp.:

Tadeusz Gruzewski, Władysław Studnicki, adw. przys. Franc. Szymański, dr. Feliks Kozubowski, Józef Waserug i Karol Hoffman.

Wlec kamieniozników w Warszawie.

Obszerna sala Resursy Obywatelskiej nie była zdolna pomieścić tłumy kamieniozników, przybyłych na zebranie, urządzone przez Tow. właścicieli nieruchomości, w sprawie podatku skarbowego, który interesuje wszystkich w najbliższym stopniu, a dla wielu jest kwestją bytu.

W dwóch jasnych przemówieniach referowali sprawę pp. Suligowski i Waydel.

Władze okupacyjne gotowe są ustąpić Tow. właścicieli nieruchomości podatek skarbowy za lata 1914 i 1915 o ile otrzymają 1,000,000 rubli. Towarzystwo postanowiło przeprowadzić tę tranzakcję, gdyż wtedy właściciele nieruchomości za 22—30 proc. byłiby kwitowani z całej zaległej sumy podatku, a taką sumę, należy przypuszczać, każdy będzie mógł zapłacić.

Aby jednak sprawa ta mogła być przeprowadzona, potrzeba już teraz zagwarantować władzom okupacyjnym, że ten milion wpłynie. Tej gwarancji nie chciał złożyć magistrat ani Tow. Kredytowe m. Warszawy, ani żaden z banków. Wtedy Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości postanowił zwrócić się o gwarancję do zainteresowanych, t. j. do kamieniozników i wypuścił listy gwarantujące po 10,000 i 5,000 rb. Na kilkaset tysięcy rubli podpisali inicjatorzy, zwracając się do ogółu właścicieli domów.

Wezwanie to nie przebrzmiało głucho. Kilkudziesięciu obywateli zaraz na miejscu złożyło swe podpisy na listach gwarancyjnych. Jest rzeczą zupełnie pewną, iż milion rubli został pokryty, może nawet z przewyżką.

Ochota, z jaką składano gwarancję, świadczy o pożyteczności przedsięwzięcia, a jednocześnie jest zapowiedzią, iż cała akcja powiedzie się pomyślnie.

Nowe sumy na cele ogólne.

Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otrzymał w tych dniach z rąk p. Celine Ossowskiej sumę rb. 10.000 w listach Zastawnych Tawarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, ofiarowanych przez sukcesorów s. p. Stefana Boguckiego, pp. wdowę Stefanję Bogucką, Celinę z Boguckich Ossowską i p. Witolda Boguckiego, dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku laty obywatela ziemińskiego s. p. Stefana Boguckiego.

Zasiłek ten otrzymają wyższe kursy Rolnicze w momencie wielce odpowiednim, posłuży on bowiem przedewszystkiem do podźwignięcia podupadłego, wskutek następstw wojny, gospodarstwa w doświadczalnym folwarku Chylice.

Sprawy wysiedleńców.

Ewakuacja uciekinierów z Petersburga.

Według wiadomości ze Sztokholmu, na 14 sierpnia została wyznaczona w Petersburgu ogólna ewakuacja wysiedleńców.

Wszyscy uciekinierzy, korzystający ze wsparć i pomocy publicznej, zostaną w tym terminie przymusowo wydalen z Petersburga.

Synod a dzieci wygnańców.

Synod rosyjski polecił, jak donosi «Kołokoł», władzom eparchjalnym, aby monastyrzy zwróciły organizacjom polskim dzieci wygnańców pochodzenia polskiego, o ile takowe znajdują się w monastyrach, a rodzice nie życzą sobie, by tam nadal pozostawały.

ROSJA.

Audjencja Wielopolskiego.

«Russk. Słowo» donosi, że hr Wielopolski był wzywany do kwatery głównej. Cesarz przyjął Wielopolskiego na dwu i pół godzinnej audjencji i informował się o wynikach podróży okólnej członków Dumy po Europie.

Portraktacje Barka a dymisja Sazonowa.

Korespondent sztokholmski «Voss Zeit.» wiąże sprawę ustąpienia Sazonowa z niedawnym doniesieniem bawiańskiego w Londynie rosyjskiego ministra finansów, Barka, który komunikował o całym szeregu kategorycznych żądań pod adresem Rosji ze strony Anglii, której wymagania nosiły prawie charakter ultimatum. Bark podobno z naciskiem zalecał przyjęcie tych żądań, wobec braku środków pieniężnych, w przeciwnym zaś razie miał grozić podaniem się do dymisji.

Po otrzymaniu tego doniesienia, które, jak już pisaliśmy, wywołało zwołanie rosyjskiej rady koronnej w cesarskiej kwatery głównej, Sazonow podobno w naradach z posłem angielskim w Petersburgu, Buchanem, dążył do osłabienia żądań angielskich, co mu jednak nie powiodło się, i wskutek tego musiał on ustąpić.

Rosja a Dardanele.

Posel Milukow miał oświadczyć, jak dowiaduje się «Neue Freie Presse», w sprawie bardzo obchodzącej Rosję — o Dardanelach, co następuje:

Między Rosją i sprzymierzeńcami istnieje porozumienie, na którego podstawie Dardanele mają być odstąpione Rosji. Umowa ta nie była ogłoszona. Rosja uważa jednak za swoje zadanie rozpowszechnić wszędzie wiadomość o tem. Grey w pewnej rozmowie dodał, że kwestja cieśniny ma dla Rosji podobne znaczenie, jak sprawa Alzacji i Lotaryngji dla Francji.

Należy zaznaczyć jednak, że nie cała prasa angielska podziela ten punkt widzenia. Pewna grupa publicystów angielskich uważa za konieczne zapewnić Niemcom wyjście do Azji Mniejszej, by w przyszłości uniknąć konfliktu z Niemcami. Rosja przeciwnie podkreśla zawsze i wszędzie, że kwestja Dardaneli jest narodową sprawą rosyjską.

Wojna i ubezpieczenie ziemskie w Rosji.

Jak donosi «Utro Rossii», ministerjum spraw wewnętrznych podjęło sprawę odpowiedzialności ziemstw za ubezpieczenie przez nie majątki ruchome i nieruchome, zniszczone skutkiem działań wojennych. Według istniejących praw ziemstwo nie odpowiada za majątki zniszczone w czasie pożaru, jeśli stwierdzone jest podpalenie. Biorąc jednak pod uwagę, iż środki ziemstw w żadnym razie nie wystarczają na pokrycie strat wynikłych skutkiem działań wojennych, ministerjum doszło do wniosku, że rząd zmuszony będzie do okazania pomocy materialnej ziemstwom.

Walka z pijaństwem.

Projekt prawa o walce z pijaństwem w Rosji umieszczony został na porządku dziennym Dumy i będzie rozważany po załatwieniu się z projektem równouprawnienia właścicieli i legalizacji związków ziemskiego i miejskiego. W Dumie jednak, o ile sądzić można, nie wielu jest zwolenników projektu komisji zdrowia publicznego, który proponuje pozwolić na sprzedaż różnych trunków, zawierających 2 proc. alkoholu, sprzedających zaś pozostałych trunków zakazać zupełnie.

Oświata jako środek ratunkowy.

Ministerjum oświaty we wszelkich swych referatach, odnoszących się do wprowadzenia w Rosji obowiązkowego nauczania powszechnego dzieci od lat 8, podkreśla zgodnie z władzami duchownymi olbrzymią rolę oświaty jako «środka dla ratowania godności państwowej rosyjskiej w walce narodów». Po wojnie z chwilą nieuniknionej walki z wpływami zagranicznymi, oświata stanie się fundamentem ekonomicznego rozwoju państwa.

Ponowny zjazd lotewski.

W ostatnich dniach rozpoczęły się w Petersburgu obrady zjazdu lotewskiego w sprawach wysiedleńców. Przewodniczył działacz lotewski, Olaw. W czasie obrad wskazano, że nie bacząc na wysiłki Centralnego Komitetu Lotewskiego nie udało się zorganizować komunikacji pocztowej z okupowanym krajem.

Pos. Goldman podkreślił, że dzięki staraniom wspomnianego wyżej komitetu w 4 powiatach gub. Liflandzkiej pospolitacy od 40 do 45 lat otrzymali urlopy 2 miesięczne dla robotników, a także, iż projekt przeniesienia uniwersytetu z Jurjewa do Permu cofnięto. Na drugim posiedzeniu mówiono o dążeniu do usunięcia organizacji narodowościowych od akcji ratunkowej.

Mobilizacja całej ludności męskiej na Kaukazie i w Rosji azjatyckiej.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga, że ukaz cesarski zarządził mobilizację całej ludności męskiej w gub. astrachańskiej, w Syberji, na Sachalinie i w Turkiestanie. Ludność ta ma być użyta do budowy fortyfikacji, oraz do wzniesienia linii obronnych w okręgu działalności armji czynnej. Na Kaukazie w tym samym celu zostali powołani wszyscy mahometanie w wieku od 17 do 43 lat. Tylko dla szczepów koczowniczych, które dostarczają dzikich ale dzielnych jeźdźców do kawalerji rosyjskiej, został uczyniony wyjątek.

Kobiety w instytucjach sądowych.

Ministerjum sprawiedliwości, rozpatrując kwestję dopuszczenia kobiet do sądownictwa, zatrzymało się obecnie nad kwestją nominacji kobiet na sekretarzy z prawem udziału w posiedzeniach sądowych. Ponieważ w prawie niema kategorycznego zakazu w tym względzie i wobec ogromnego braku kandydatów do sekretariatu, zdecydowano w zasadzie tę kwestję pomyślnie dla kobiet, postanowiwszy przed ostateczną decyzją zasięgnąć rady odnośnych instytucji sądowych i nadprokuratora senatu.

Anglja.

Nowe tarcia w kwestji irlandzkiej.

Donosiliśmy wczoraj o głównych podstawach układu w sprawie irlandzkiej, który dzięki pośrednictwu Lloyd George'a został zawarty pomiędzy nacjonalistami irlandzkimi a unjonistami z Ulsteru.

Gdy układ ten stanął już, i wydawało się, że kwestja irlandzka, przynajmniej na czas wojny, zostanie załatwiona, nowe trudności zaczęły się piętrzyć na drodze ku jej rozwiązaniu.

Unjonistyczny członek gabinetu, lord Lansdowne, rozpoczął w łonie gabinetu i w parlamencie energiczną akcję przeciwko niektórym warunkom układu, co znowu wywołało ogromne oburzenie w sferach nacjonalistycznych irlandzkich.

Rząd zaczął pod wpływem po części lorda Lansdowne zwlekać z wniesieniem tej sprawy na porządek

dzienny Izby gmin, co wywołało jeszcze większe niezadowolenie i rozczarowanie w kołach irlandzkich. Wreszcie doszło w Izbie gmin do otwartej dyskusji w tej sprawie, podczas której przywódca nacjonalistów irlandzkich Redmond oświadczył, że o ile rządowy wniosek prawodawczy w kwestji irlandzkiej będzie się różnił od porozumienia, zawartego przez Lloyd George'a z obydwoma partjami w Irlandji, w takim razie nacjonalisci będą zwalczać cały wniosek.

Lloyd George w odpowiedzi na to zaznaczył, że, ponieważ unjonisci nalegają na wprowadzenie zmiany co do udziału nacjonalistów w parlamencie angielskim po wprowadzeniu w Irlandji Home-Rul'u, będzie on w stanie w takim tylko razie zgłosić do parlamentu odpowiedni wniosek, o ile nacjonalisci zgodzą się na tę zmianę. Nacjonalisci podnieśli przeciwko temu głośny protest. Wówczas Lloyd George wypowiedział swój najgłębszy żal, że zabiegi rządowe, czynione w celu doprowadzenia do porozumienia, pozostały bezowocne.

Wówczas głośny przywódca unjonistów z Ulsteru, Carson, zaznaczył z naciskiem konieczność porozumienia pomiędzy nacjonalistami irlandzkimi, a ulsterczykami, i wyraził serdeczne pragnienie przeprowadzenia porozumienia w jego poprzedniej postaci.

Carson dał przytem wręcz do zrozumienia, że przypisuje małe znaczenie zmianie, odrzucanej przez nacjonalistów.

Podczas dyskusji nad sytuacją w Irlandji zabierał również głos prezes ministrów, Asquith, który oświadczył, że kwestja, o którą rozbiła się cała sprawa, mianowicie, ilu posłów irlandzkich ma pozostać w parlamencie w Westminsterze, odgrywa drugorzędą rolę. Asquith zwrócił się w końcu z gorącym nawoływaniem do nacjonalistów irlandzkich, aby we wspólnym interesie Irlandji i państwa całego poddali rewizji swą decyzję, zakomunikowaną Izbie przez Redmonda.

Nastroje londyńskie.

Ferdynand Rigny pisze w «Gaulois» dnia 1 lipca:

Często upewniamy nas, że życie w Anglii nie zmieniło się i że otrzymujemy się wrażenie, jakoby wojna była tu rzeczą daleką i nieznaną. Jest to fałszywe. Zewnętrznie rzeczywiście Londyn wygląda podczas wojny tak samo, jak i podczas pokoju, ale w rzeczywistości wszyscy są pełni myśli o zwycięstwie.

Całe miasto pełne jest afiszów, na których poleca się każdemu obywatelowi oszczędność. Afisz taki w ten sposób wygląda:

Czy chcesz pomódz Niemcom? Pomaga się Niemcom, gdy

- 1) Ktoś jedzie automobilem dla przyjemności;
- 2) Ktoś więcej ma służby, niż potrzebuje;
- 3) Ktoś więcej posiada drogich ubrań, niż to koniecznie potrzebne;
- 4) Ktoś więcej je i pije, niż to potrzebne jest dla zdrowia;
- 5) Ktoś zużywa niepotrzebnie gaz czy elektryczność.

Huk armat w Londynie.

Dzienniki angielskie donoszą, że huk armat, grzmiących na froncie angielskim we Flandrii, słyszano wyraźnie w hrabstwie Essex, zatem w oddaleniu conajmniej 500 kilometrów od linii bojowej. Ten sam huk słyszano także w Londynie, jednak wrażenie było tam znacznie słabsze. W Londynie słychać też prawie zawsze huk armat, pochodzący z walk pomiędzy baterjami niemieckimi, a okrętami angielskimi, ostrzeliwującymi tamtejsze pozycje niemieckie.

Francja.

Kontrola parlamentarna nad armją.

Francuska Izba deputowanych omawiała przed paru dniami oddawna

aktualną we Francji sprawę roztoczenia przez parlament kontroli nad armją.

Izba rozpatrywała na ten raz szereg konkretnych wniosków, zgłoszonych w tej sprawie, i na skutek propozycji przewodniczącego komisji Izby do spraw wojskowych uchwaliła wszystkie te projekty oddać tej komisji do szczegółowego zbadania.

Ze świata.

Stany Zjednoczone powiększają swą flotę wojenną.

Senat amerykański uchwalił wniosek co do zwiększenia floty amerykańskiej, przewidując program budowy okrętów na 3 lata, w tej liczbie natychmiastowe rozpoczęcie budowy 4 drednotów i 4 krążowników bojowych, dalej lekkiego krążownika, 20 kontrtorpedowców, 4 dużych i 27 mniejszych łodzi podwodnych.

Wniosek ten jest związany z wydatkowaniem w pierwszym roku wykonania wspomnianego programu — 315,800,000 dolarów, co tworzy o 45,800,000 dolarów więcej, niż to było przewidziane przez projekt do prawa, uchwalony przez Izbę reprezentantów.

Interwencja Papieża w sprawie jeńców.

«Neue Zuercher Nachrichten» podały wiadomość biura «Presse-Information» z Rzymu, według której korespondent rzymski dowiedział się ze źródła pewnego o nowem dziele miłośierdzia Ojca św.

Mianowicie z pomiędzy jeńców, więcej niż półtora roku znajdujących się w niewoli, ojcowie rodzin, liczących więcej niż troje dzieci, mają zostać internowani w Szwajcarji aż do końca wojny. Rząd szwajcarski na to się zgodził. Z pomiędzy państw wojujących Niemcy zgodziły się natychmiast i bez zastrzeżeń. Zgoda Francji zdaje się być pewną, chociaż formalne oświadczenie jeszcze nie nadeszło.

«N. Zuercher Nachrichten» twierdzą, iż rząd szwajcarski na wniosek papieski się zgodził.

Projektowane manifestacje pokojowe w Norwegji.

Gazeta duńska «National Tiden» donosi z Chrystjanji, że władze kościelne w Norwegji zdecydowały, aby w dniu 1 sierpnia, w którym wojna wszechświatowa wkroczy w trzeci rok swego trwania, o godz. 11 rano, dzwonią przez kwadrans we wszystkie dzwony kościelne.

Wszystkie kościoły w tym dniu mają być otwarte, aby ludność mogła swobodnie zanosić modły o pokój. Jednocześnie w kościołach będą rozbrzmiewać potężne dźwięki organów.

W sprawie podróżowania łodziami podwodnymi.

Agenci T-wa żeglugi oceanicznej, do którego należy handlowa łódź podwodna «Deutschland», ogłaszają podobno w Haadze, że mogą być wynajęte w łodzi podwodnej liczne kajuty dla pragnących odbyć podróż do Ameryki północnej i południowej.

Cena kajuty na jedną podróż z Europy do Ameryki wynosi 2000 dolarów.

Budują się jeszcze dalsze 30 handlowych łodzi podwodnych, przeważnie o większej pojemności, niż łódź «Deutschland».

Zbrojenie się Japonji.

Z Kopenhagi donoszą do «Berlin. Lokalanz.», że rząd japoński uchwalił zażądać od parlamentu 254 milionów yen na budowę nowych okrętów wojennych.

Suma ta ma być podzielona na 6

lat, przyczem na rok 1917 mają być zażądane 54 miliony yen.

KRONIKA

CALENDARZYL.

W dzień: Natalji.

W dzień: Innocentego.

Pojutrze: Marty.

Wachód słońca—o g. 4 m. 22.

Zachód słońca—o g. 7 m. 48.

Z WILNA.

— Zabawa dobroczynna.

Wzrastająca dniem każdym drożyzna, jako też brak pracy, wytwarzają znaczną ilość biednych, rozrzuczonych przeważnie na naszych przedmieściach.

III-ci Okręg Kuratorjum miejskiego nad biednymi obejmuje swą działalnością obszerne dzielnice Łukiszek i Zwierzyńca, gdzie w znacznej ilości skupiają się niezamożne warstwy, środki zaś Okręgu są niewystarczające dla zaspokojenia nawet najbardziej nieodzownych potrzeb.

By choć w części przeciwdziałać szerzącej się nędzy, Zarząd Okręgu postanowił zwrócić się do ofiarności publicznej i w tym celu urządza dn. 20 sierpnia w ogrodzie po-Bernardyńskim loterję fantową i koncert orkiestry symfonicznej pod batutą p. A. Wyleżyńskiego.

Znając ofiarności naszego społeczeństwa, Zarząd Okręgu zwraca się do tych wszystkich, komu leży na sercu polepszenie doli warstw najuboższych, o pomoc w zorganizowaniu loterji przez zbieranie fantów i nadsyłanie takowych do którejś z pań kuratorek lub do prezesa III-go Okręgu (ul. Orzeszkowej 3, m. 6).

— **Z cechu krawców.** W ubiegły wtorek o g. 4 po poł. odbyło się walne zgromadzenie majstrów wileńskiego chrześcijańskiego Cechu krawieckiego pod przewodnictwem «starszego» Cechu p. Popławskiego, który zagał posiedzenie, powiadmiając zgromadzonych, że Cech krawiecki ponownie został powołany do życia na skutek starań grona majstrów krawieckich, i że działalność jego może się nadal rozwijać na zasadach statutu cechowego z dnia 12 listopada 1799 roku.

Po odczytaniu ustępów pomienionego statutu uchwalono sporządzić wymagane przez statut księgi cechowe.

W sprawie domu cechowego przy ul. Bakszta № 1/79 odczytano decyzję Naczelnika miasta z dn. 30 czerwca b. r., opiewającą, iż domem tym ma w przysłości zarządzać Zarząd miasta wspólnie z wybranymi przez Cech przedstawicielami. Do zarządzania domem oprócz «starszego» Cechu wybrano pp. Duboniewiczza i Frączkowskiego.

Długo debatowano nad sprawą opodatkowania się na rzecz Cechu. W końcu, biorąc pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy, uchwalono jednorazową 3-rublową wkładkę płatną ratami.

Pozatem ustalono normę opłat, pobieranych przy zapisywaniu chłopca na naukę, przy awansowaniu go na czeladnika i t. p.

Posiedzenie przeciągnęło się do g. 8 wiecz. (o)

— **Kwestjonariusz w sprawie dobroczynnej.** Pragnąc zobrazować działalność poszczególnych zakładów i sekcji polskich instytucji dobroczynnych, w celu opracowania szczegółowego memoriału, dotyczącego rozwoju i ogólnych potrzeb tych instytucji, Centrala Miejskiego Kuratorjum nad biednymi prosi pp. prezesów instytucji dobroczynnych o ściśle wypełnienie przesłanych kwestjonariuszy, dla każdej sekcji oddzielnie, oraz o zwrot wypełnionych blankietów do Centrali Ku-

ratorjum (Trocka 14, pokój № 1) przed dniem 1 sierpnia r. b.

Kwestjonariusz obejmuje następujące pytania: 1) Nazwa sekcji lub działu. 2) Kiedy powstała sekcja. 3) Na jaką ilość osób sekcja była pierwotnie projektowana? 4) W jakiej formie sekcja udziela pomocy? (całkowite utrzymanie, obiady, śniadania, praca i t. d.) 5) Ilość osób korzystających z tej sekcji: a) w dniach 1-go lipca 1914 roku, b) 1 lipca 1915 r., c) 1 lipca 1916 r. 6) Jaka ilość prób została nieuwzględniona? w czasie 1 lipca 1914 r. — 1 lipca 1915 roku i 1 lipca 1915 r. — 1 lipca 1916 roku. 7) Przyczyny, dla których sekcja odmówiła prośbom: (brak miejsca, funduszy, urzędzeń). 8) Sekcja udziela zapomogi darmo, czy też za opłatą? Jeżeli opłata pobiera się częściowo, to ilość osób w dniu 1 lipca 1916 r., a) opłacających, b) nieopłacających. 9) Wysokość pobieranej opłaty od każdej osoby (miesięcznie, tygodniowo, dziennie, jednorazowo). 10) Koszta utrzymania sekcji, lub działu a) ogólna miesięczna suma wydatków w dniu 1 lipca 1915 r. i 1 lipca 1916 r. b) przeciętny wydatek miesięczny na jedną osobę (wliczając i to, co się otrzymuje bezpłatnie) a) w dniu lipca 1915 r. i b) 1 lipca 1916 r. c) przeciętny wydatek dzienny (wliczając i to, co się otrzymuje bezpłatnie) a) w dniu 1 lipca 1915 r. i b) 1 lipca 1916 r.

— „Zjednoczenie” pod tym hasłem powstaje Stowarzyszenie spożywcze, oparte na podstawie normalnej ustawy dla kooperatywu, które postawiło sobie jako zadanie, cel szlachetny, zjednoczenia warstw wszystkich społeczeństwa naszego — dla zabezpieczenia otrzymania produktów spożywczych pierwszej potrzeby — po cenach możliwie dostępnych.

«Zjednoczenie» będzie regulatorem cen i nie pozwoli na zakusy zbyt krewkich spekulantów.

Nazwiska członków tymczasowego komitetu organizacyjnego są dostateczną rękojmią w jakim kierunku «Zjednoczenie» zamierza prowadzić swoją pożyteczną działalność.

Następujące sklepy miejskie przechodzą na własność «Zjednoczenia»:

- № 1 — Wileńska 25,
- № 2 — Zarzecze 13,
- № 4 — Sławiańska 2,
- № 8 — Szwarcowy zauł. 3,
- № 9 — Objazdowa 6,
- № 10 — Konarskiego 13,
- № 16 — Ś-to Jerska 37,
- № 31 — Wileńska 37,
- № 32 — Kalwaryjska 2.

Two wchodzi we władanie już od 1 sierpnia br., będzie to jednak za-

leżne od samego społeczeństwa, w imię którego «Zjednoczenie» akcję swoją podejmuje.

Władze zatwierdziły już przedwstępne umowy, obecnie komitet zwraca się do tych, którzy udzieli swoje deklarowali, jak również i tych, którzy, pojmując cel «Zjednoczenia», zechcą poprzeć jego działalność przez wniesienie udziałów.

W pierwszym rzędzie panie nasze, gospodynie, które wiedzą coś o tem wiele to czasu one same lub ich służące muszą stracić, aby zdobyć kawałek słoniny, lub choć funt masła, kilka jajek i t. p.

«Zjednoczenie» postara się temu zapobiedz, gdyż uzyskało prawo nabywania towarów nietylko z magazynów państwowych.

Tych wszystkich «Zjednoczenie» zaprasza na posiedzenie organizacyjne w czwartek, 27 bm., o g. 6 w. do Klubu Bankowego (Zamkowy zauł. № 8) aby przybyli z udziałami, gdyż ci tylko będą mieli prawo głosu, którzy udzieli swoje wniosą.

Zebrań wedlug obowiązujących przepisów czasu wojny, musi się skończyć przed g. 10 i powinno:

- 1) zatwierdzić ustawę na podstawach normalnej ustawy dla kooperatywu, przejrzaną przy współudziale komitetu przez pp. adw. Krzyżanowskiego i Piłsudskiego;
- 2) wybrać zarząd z 3 członków;
- 3) wybrać radę nadzorczą z 7-miu członków;
- 4) zatwierdzić preliminarz.

Z powodu braku czasu osobistych zaproszeń Komitet rozesłać nie jest w stanie — prosi więc o przybycie wszystkich, komu sprawa ta leży na sercu.

— „Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Najbliższą premierą «Lutni» będzie doskonała sztuka «Pan mecenas» — Leopolda Suessera, która się ukaże raz jeden w niedzielę, 30 lipca.

Wyborna satyra, malująca w jaskrawych barwach środowisko adwokackie oraz dosadnie charakteryzuje życie mecenasów, ich poglądy i czyny — wyszła z pod pióra młodego i utalentowanego autora i bezwątpienia wzbudzi żywe zainteresowanie.

Sily artystyczne zespołu dokładają starań, by wykonanie tego utworu młodego autora polskiego — stało na wysokości zadania.

Role główne spoczywają w rękach pp. Kliszewskiego, Biskupskiej, Mille-rowej, Molskiej, Prawdzica, Olaska, Tarasiewicz i in.

Orkiestra przygotowuje szereg melodji o charakterze swojskim.

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna

się sprzedaż biletów na tę interesującą premierę.

Kasa czynną będzie codziennie od godz. 5—8 wiecz.

— Niedoręczone listy. Antonia Kulikowska, L. Katzan, Dora Weiner, Salomon Hosen, Konstantine Kenkonska, I. Felman, Benjamin Muller, Jakób Nosatowicz.

Z przygód lekarza na froncie kaukaskim.

W tych dniach przybył do Norwegji na dłuższy urlop lekarz dr. Jerzy Kilb, Norwegczyk, który przy wybuchu wojny praktykował w Petersburgu. Jeden ze współpracowników chryścijańskiego «Aftenposten», dowiaduje się od dr. Kilba następujące szczegóły o jego udziale w wojnie obecnej.

Gdy wojna wybuchła, stawilem się natychmiast do dyspozycji Czerwonego Krzyża — opowiadał dr. Kilb. Wyruszyłem z większą sumą pieniędzy i cokolwiek materiałów sanitarnych na front kaukaski, gdzie panował większy, niż gdziekolwiek indziej brak lekarzy i pielęgniarek. Przeważnie pracowałem po za linią boju. Zadaniem mojem było udzielanie rannym pierwszej pomocy i wysyłanie ich do lazaretów po za frontem.

Byłem w armji, która posuwała się przez góry Artwińskie, położone o 10 tysięcy stóp nad poziomem morza. Wszelkie transporty żywności i amunicji odbywać się musiały na grzbietach konskich. Niema tam żadnych dróg, niema drzew i ani troszkę trawy. Ludność mieszka w jamach podziemnych razem ze swem bydłem. Podczas mego pobytu w tych górach nie mylełem się przez osiem miesięcy — wody na takie zbytki niewolno było używać — a przez cztery miesiące żywiliśmy się wyłącznie herbata i chlebem razowym, który był tak twardy, iż musieliśmy rozbijać go kamieniem. W wielu miejscach żołnierze wdrapywać się musieli na prostopadłe skały i widziałem, jak liczni z nich, dostawszy zawrotu, spadali w przepaść.

Najstraszniejszym jednak był dla dr. Kilba widok uciekinierów ormiańskich, pragnących ujść przed rzekomymi prześladowaniami ze strony Turków. Po drogach widywano liczne trupy i konających. Głód i cholera zabierały wśród nich tysiące ofiar.

Ostatnie półrocze przebył dr. Kilb na Bukowinie, przy armji gen. Brusilowa. Warunki są tam naturalnie zupełnie inne, niż na Kaukazie — opowiada — służba sanitarna wyposażona

jest we wszystko, znajduje się tam dostateczna ilość lazaretów polowych, a niebrak również lekarzy i sanitariuszów. Opuściłem front właśnie w chwili, gdy wielka ofensywa rozpoczęła się.

Rozmaitości.

*** Wieloryb ofiarą wojny. Dzienniki holenderskie donoszą, że w pobliżu wybrzeży holenderskich znaleziono zwłoki wieloryba bez głowy. Zdaje się, że wieloryb ten natrafił na minę, która eksplodowała, urywając łeb wielorybowi.

*** Nowa metoda operacyjna. Na ostatnim posiedzeniu Tow. Lekarskiego w Wiedniu demonstrował prof. dr. Gwidon Holzknecht nowy wynalazek do usuwania obcych ciał przy pomocy promieni Röntgena. Dzięki wynalazkowi chirurg widzi pole operacyjne jednym okiem w świetle zwyczajnym, zaś drugim okiem ogląda obraz röntgenowski. To podwójne widzenie jest umożliwiające przez «monokl Grasheya», zbudowany przez lekarza tego nazwiska. Z obrazu röntgenowskiego można bezpośrednio odczytać jak głęboko pod sondą leży obce ciało. Dzięki nowej metodzie można daleko lżejszymi niż dotychczas zabiegami wydobywać części pocisków, których dawniej napróżno szukano. W kołach lekarskich nowa metoda operowania wywołała wielkie zainteresowanie.

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. Rukiewicz w Poniewieżu. 40 marek otrzymaliśmy. Uprzejmie prosimy zawiadomić, na jaki cel one przeznaczone.

OFIARY złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na Trzy Krzyże.

Kaczyński Jan i m., Plapas Jerzy i m., Bezimiennie 2 m., Brochocka Helena i m., Jawłowska Monika i m., Odrowąż Adelina i m., Rojiżo Stefania i m., Sztraussowa Marja i m., Bezimiennie 1 m., Bezimiennie 50 f., Ku uczczeniu ś. p. seniorowej Anny Kaderowej w dniu jej imienin — Dr. Rymśa Adam 10 m., Boufałowa Zofja i m., Bokszańska Marja i m. 50 f., Bokszański Władysław i m. 50 f., Rodowicz Kazimierz 50 f., Prawdzic M. 2 m.

Na głodnych.

Dr. Wieluner i m., Prawdzic M. 2 m., Ofiarowane za znaleziony zegarek M. 4 m.

Na wpisy.

Boufałowa Zofja i m., Prawdzic M. 1 m.

Na Konferencję Bernardyńską.

Ku uczczeniu imienia prezeski II Konferencji p. Natalji Minejkowej: Pp. hr. Broel-Platerowa Felicja, hr. Broel-Platerowa Irena, Bujniczowa Zofja, Hoppenowa Marja, Honesti Aurelja, Januszewska Adela, Jaroszyńska Józefa, Krzycka Marja, Kulikowska Jadwiga, Kuncewiczowa Marja, Mikosza Aurelja, hr. Morykoni Teresa, Małachowska Marja, Mikutowicz Elżbieta, Nowacka Marja, Narwoyszówna Marja, Sycianko Kazimiera 25 m.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2 632

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa”, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 650

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 11 r. i od 3-9 wiecz. 651

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20-17. 661

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264

Introligator

E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzącej.

Od 1-go sierpnia wspólnie mieszkanie, 5 pokoi z wygodami, za 15 rb. miesięcznie. Garncarska (Kazańska) 9-12. 662

Sprzedaje się fortepian fabryki Gensza. Kosztował 700 rb., oddaje się za 400 rb. Antokół, ul. Piaski 40-7.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rękodzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9-1 i od 3-7. W poniedziałki zamknięta.

Restauracja otwarta od 9-8.

Ważne dla tytoniowych sklepów.

Mając bezpośrednie stosunki z najlepszymi fabrykami cygar otrzymałem duży transport cygar najlepszych firm w rozmaitych cenach.

Niemieckie i rosyjskie papierosy

zawsze na składzie. Dla sprzedających — ustępstwo.

TYTONIOWY HURTOWY HANDEL

O. EBIN,

Wilno, Wielka 74.

Filja: Wileńska 26.

Potrzebna

kucharka. Porozumieć się osobicie w piątek 28 bm. 2-3 1/2 pp. Wielka № 41-3. Niemiecki język pożądaný. 659

We wtorek

w ogrodzie Botanicznym zgubiono portmonetkę z pieniędzmi, oraz dwie złote obrączki. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie do Redakcji «Dziennika Wil.» za dobrem wynagrodzeniem. Obrączki stanowią wielką dla mnie pamiątkę. 664